

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Oddzielnie Nrs „Czasu“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przysyłką pocztową 12 c.

## Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 3,50
Pocztą w państwie Austriackim	24	6	5	4
do Niemiec i Włoch	32	8	6	5
Francji i Anglii	60	15	10	8
Belgii, Szwajcarii i Turcji	48	12	9	7

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niebezpieczności niepodlegają opłacie pocztowej. — Listy nieterminowe nie przyjmują się. — Reklama nadsyłana Redakcyi niezwracana się, lecz bywa ją mśczone.

## CZAS

## Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitum) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cmt. Należność (na 3 strony drukiem) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cmt. za każdy raz. Dołączenie do „Czasu“ (prospekt, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempli. dla zamawiających, a 50 cmt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przepisywać należy do: w Krakowie p. A. Oppel, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinandstrasse Nr. 38. Na Francję i Anglię w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarii) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norimberdze p. R. Mosse; w Frankfurtu n. M. p. G. L. Daube & Com.

## Kraków 6 lipca.

Powtórzyliśmy onegdaj za *Słowem* dokument, który nie wiemy dobrze jak nazwać, ponieważ jest on w życiu parlamentarnym nie znany. Nosi on formę prośby, załączonej do rządu. Tego rodzaju podania niejednokrotnie bywały czynione przez osobiste interesowanych i nie dziwilibyśmy się, żeby takowe przeciw ustawie propinacyjnej wnieśli uprawnieni do propinacji, dowodząc że ustawa jest dla nich obciążająca. Jakkolwiek z drugiej strony w życiu parlamentarnym takie podania zbiorowe nie zwykły odwoływać się do rządu po uchwaleniu ustawy, ale w formie petycji wnoszone bywały do ciała reprezentacyjnego. Po uchwaleniu ustawy petycje takie mogłyby być jeszcze dopuszczone do korony, która będąc czynnikiem w parlamentarnym życiu może odmówić sankcji uchwałom sejmowym. Inny jest jednak charakter petycji, a inny prośby. Petycja wychodzi ze stanowiska interesu publicznego, domaga się powzięcia postanowień według przekonania petentów zgodnych z dobrem kraju; przeciwnie prośba do władzy wykonawczej ma zawsze charakter prywatny, uścisławiając niekorzysty dotyczące jedynie prośbaczycy. Z tego więc stanowiska forma prośby do rządu przeciw uchwale sejmu nie może być uważana za właściwą; przybiera ona jednak charakter nawet drażliwy, skoro pochodzi nie od osób prywatnych, ale od posłów. Kto brał udział w obradach pewnego ciała, czuje się względami przyzwoitości związany z uchwałą, nawet przeciwną; zapatrywanie, jego wreszcie jest znane, mógł je bowiem wypowiedzieć, mógł głosić otwarcie. Cóż więc ma znaczyć prośba powtarzająca zapatrywanie, powszechnie znane, a przynajmniej takie, które znamy być powinno, bo poseł ma obowiązek swe przekonanie w sejmie objawić? Jeżeli zaś pogląd pewien objawił się w sejmie, nie ma potrzeby go powtarzać w formie prośby, rzecz ta bowiem do niczego nie prowadzi.

Niewłaściwość formy razi tu jednak daleko bardziej z tego powodu, że posłowie starają się rzecz całą przedstawić zupełnie inaczej, aniżeli przemawiali w sejmie. Brnili oni tam pewnych zasad, ale nie tylko nie pojęli dobrej wiary sejmu, lecz nawet oddawali pochwale uprawnionym do propinacji. Prośba zaś ich tchnie nienawiścią i oskarża wprost sejm o złą wiarę, o kierowanie się stronnictwami względami. Sposób ten mowy, przechodzi więc wszelką miarę nawet nieprzyzwoitości, a staje się podburzeniem przeciw sejmowi, obrażając godność naszej reprezentacji i jako ta-

ki biorąc rzecz ściśle prawnie kwalifikuje się przed krótki sąd.

Ustawa propinacyjna ma niewątpliwie wielu przeciwników, i my, jak wiadomo, nie podzielamy wiele z zasad w niej przyjętych, chociaż nie tracimy nadziei, że te mogą jeszcze ulec zmianie, i właśnie ustawa uchwalona ma tę zaletę, że przesadza jedynie sam fakt zniesienia propinacji, pozwalając jeszcze w ciągu parady na dalsze jej trwanie przeznaczonych wszelkich modyfikacji. Pominięlibyśmy przeto formę nieparlamentarną i brak taktu w wystąpieniu mniejszości sejmowej przeciw uchwale większości, nawet w tym razie, kiedy ta mniejszość przez usunięcie się od głosowania zrekła się jawnego głosowania, a przez zażalenie prośby do rządu przeciw uchwale legalnie powziętej naraża godność sejmu, a zdaniem naszym i własną. Ale w tym wystąpieniu i w formie przyjętej nie tylko upatrujemy krok nieprzyzwoity, ale krok natchniony złą wolą. Nie idzie tu o dobro kraju, ani o treść ustawy propinacyjnej, ponieważ wiadomo, że posłowie ci głosowali przeciw wszystkim ustawom propinacyjnym, co im publicznie wytknął sprawozdawca sejmowy, głosowali oni przeciw wszelkim zasadom zniesienia propinacji, zawsze tak działając, aby żadna ustawa nie mogła przyjść do skutku, i każda poczynając za niesprawiedliwą. Ze swojej zaś strony w sejmie nie podawali żadnego sposobu zniesienia propinacji, wskazując dowodnie, że im nie chodzi o pewien sposób przeprowadzenia sprawy, ale o przewlekanie smutnego stanu, aby w mętnej wodzie ryby łowił. Forma też przez nich obrana nie jest również bez celu, a cel ten dla kraju złowrogi. Oto ona usuwając się od głosowania mniejszość, niby krzywdzona przez sejm, zwraca się do rządu, chcąc wskazać, że tam oczekuje opieki przed swoimi, i oskarżając wprost sejm krajowy. Niewłaściwość formy jest więc tu rozmyślną, celem wskazania tej niby rozpaczy pożyte. Dla tego zaś, że to wszystko jest tylko czynnikiem, obrano sposób mówienia całkiem ogólnikowy, a nawet taki, że nie wszędzie wiedzieć można, na czym ma opierać się owamniemana krzywda, przeciw której taka skarga jest zanoszona.

Nie chcemy więcej rozwodzić się nad takim systemem działania, wierzymy mocno, że większość podpisanych nie znała nawet doniosłości uczynionego kroku, bo w naszym sztucznym parlamentaryzmie wielu posłów nie może wcale mieć poczucia godności reprezentantów kraju i daje się powodować złym wi-

chryciełom. Objaw to zawsze bardzo smutny wewnętrzny stan naszych społecznych stosunków, a zniesienie propinacji uważamy za główny środek do ich usunięcia. Rozumiemy też, że nie może być na ręce ludzom dążącym do siania zawiści i nienawiści, ale dla tego tem mocniej pragniemy sankcjonowania ustawy, po której skutkami oczekujemy pomyślnego zwrotu w uścisławianiu wzajemnym klas społecznych. Błędy ustawy dadzą się naprawić, a śmiało rzecz możemy, iż kraj oczekuje dziś wejścia w życie ustawy propinacyjnej. Celem przecięcia zgubnych agitacji byłoby zaś pożądanem, aby rząd jak najrychlej przedłożył ją do sankcji, o czem wątpić nie możemy, skoro w sejmie komisarz rządowy w imieniu gabinetu przystawał na wszystkie zażądane uchwalone ustawy.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 5 lipca.

(B.) Dziś odezwały się we wszystkich kościołach dzwony żałobnym głosem, na wielu kamienicach powiewały czarne chorągwie; od północy bowiem zwiłki zmarłego cesarza Ferdynanda I spoczywały w starożytnym zamku Habsburgów. Koło „Burgu“ dziś przecisnęła się trudna, tak wielkim jest napływ ludności, chcąc oglądać oblicze ś. p. cesarza Ferdynanda. Reprezentanci dworów zagranicznych przybyli już po największej części, najwcześniej pojawił się w Wiedniu Cesarzewicz niemiecki w towarzystwie generała Blumenthala, następnie przyjechał królówic Włoch, a o 5ej przybył Cesarz rosyjski. Również już stał się w Wiedniu książę Luitpold bawarski, ks. Wirtemberski, a ma jeszcze przyjechać król Saksi, złączony osobistymi węzłami przyjacieli z monarchią austriacką. Przybycie tych książąt zagranicznych, zwłaszcza wszystkich prawie celujących następów tronu jest prawdziwie wielkim przymiotem kurtoazji i ceremonii dworskiej, ale świadczą także — ze względu na wybór osobistości — niewątpliwie o stosunkach z innemi monarchiami. Wywołuje to zbytek mędradostu u kilku dzienników, które pobytom tu książąt zagranicznych nacieszyć się nie mogą; wszak Austria jest mocarstwem trzeciego rzędu, a by grzeszczyć innych dworów tak ciężko miała zawazyć na politycznej siali. Od razu naturalnie najrozmaitszym, ale zarazem i najbardziej szkodliwym bombastom politycznym przystęp dała z powodu pogrzebowego zjazdu kilku następów tronu w Wiedniu.

Niestosowna zwół chwile obrady sobie pisma cesarskie dla swych wywodów prawnohistorycznych o osieroconej koronie św. Wacława, mogłyby być soczekat czas pewien, aż zwiłki Ferdynanda złożone będą, aby nie dostarczyć dziennikom tutejszym tak pożądanego materiału do wycozek i liotyacy w lojalności. Niepomyślnym dla Czechów

zbiegiem okoliczności także i Vaterland właśnie teraz skończył swe artykuły, mające dowodzić, że konstytucja sprzeczną z ustawami kościelnymi i z prawem boskiem — nie posiada siły obowiązującej, choć podpisana przez prawowitego monarchę. *Presse* mogła tedy powiedzieć, że to, co pisze *Vaterland*, zdradza prawdziwe zapatrywanie tak zwanej opozycji prawnohistorycznej, to zaś, co sisse Czechów o potrzebie koronacji, wygląda na hiokryzję. Taktyka Czechów ostatnimi czasy nie była bardzo polityczną.

Dzisiejsza *Montags-Revue* zamieszcza artykuł o rokowańach między rządem przed- i zaliczkowym, w sprawie rewizji układów cłowo-handlowych z r. 1867, pochodzący zapewne jak zwykle z dworskich źródeł, a przyznający bez ogródek, że dotąd żadnego nie osiągnięto rezultatu.

Rektorem uniwersytetu tużetuzego obranym został profesor anatomii Dr. Langer, który odznacza się wielkim poszanowaniem dla postanowień władz przełożonych.

Hr. Andrassy wrócił dziś z Terebes i zabawi tu do 9go b. m.

Paryż 2 lipca.

(R.) *La parole est d'argent, mais le silence est d'or*. Przysłowie to doskonale daje się zastosować do teraźniejszych brad w łonie Zgromadzenia narodowego. Na porządku dziennym zapisane są najważniejsze kwestie, jak dodatkowe konstytucje na ustawy, ustawa o wyższym nauczaniu, budżet na rok 1876 itp., a przeto do niektórych deputowanych traja dzień po dniu, opóźniając zbytecznymi mowami ostatnią decyzję o kolejach żelaznych. Są tacy nawet, którzy jakby szyszac ze służby niecierpliwości stronników nowej konstytucji, z góry zapowiadają, że przedmiot ten na wszystkie strony studyować i długo bardzo o nim rozprawiać będą. Cel tego materwu parlamentarnego nie trudny do odgadnięcia: przedciągnięcie obrad nad rzeczmi podrzędniemi pety, póki nie nastąpi senegalekie opady; a wtedy deputowani, nie mogąc na swych ławach w Werslu usiedzieć, wydobąć tęgią czemprędzi do świętego powietrza, do morza, do *mugituous bonum dulcesque sub arbore somni*, jak

zwykają na pomoc Wirgusza, wyraził się przy podobnej sposobności, sądząc o poetycznym jenera Changarnier. Tak więc rozliczając się, jak płażęta z klątki, reprezentant narodu cztery lub pięć miesięcy odpoczywać będą, starając się, swoją drogą, nastroić umysły wyborców tak, żeby na miejsca swe w tatrze wersalskim wrócić mogli. Taktika republikańska i członków większości parlamentarną 25go lutego jest zupełnie inna. Ci bowiem chcieli jak najrychlej załatwić kwestię nie zbędne, żywotne i zanim się rozleją, na trwałość podstawach ugruntować młodą Republikę, dla tego postanowili nie hamować dyskusji rozmaitemi poprawkami, ale przyjąć odrazu projekta komisji. Jedną z dzielników paryskich, który czasami nie jest poirformowany, donosi, że rząd tego samego jest zdania, i że na radzie ministrów, która się odbyła przed wyjezdem Mac-Mahona a potudnie Fany, odnowano w list-papie przystąpić do ogólnych wyborów.

Komisja tutejsza, która prace swoje już prawie całkiem ukończyła, przyjęła w tych dniach

ostępujące punkta: odnawianie częściowe Izby deputowanych, ustawa dla kandydatów przedstawiania się naraz w kilku departamentach, pod tym naturalnie warunkiem, że kilka razy wybrany kandydat od jednego tylko departamentu mandat przyjmie, a w takim razie opuszczone przez departament bezwzględnie powołane będą do powtórnych wyborów. Wreszcie komisja przyznała nadal koloniom prawo wybierania także swych reprezentantów do Izby, i zachowała zwykle *honoraria* deputowanych.

Sądzi się na korzyść nieszczęśliwych ofiar powodzi na południu coraz wzrastają. W pierwszym rzędzie doborczych zapisac trzeba Ojca Świętego, który onegdaj kazał wrenęć przez swego nuncjusza pani Mac-Mahon 20 000 fr. i wyraził serazem boleść jaką mu sprawiła wieść o tej katastrofie. Czyby nie było stosownem (pozwolicie mi to nawiasowo powiedzieć) dla nas Polaków, pójść za przykładem, który nam daje stróż naszej wiary, jedyny przyjaciel Polski? Wiem, że tak Kraków jak i Galicya mają u siebie wiele biednych, wielu nieszczęśliwych do wspierania; ale najdrobniejszy nawet datek, byłby aktem ludzkości, chrześcijaństwa i zbliżyłby nam serca Francuzów, które ta ohydna komuna nie odo nas oddaliła.

Każde wystąpienie panny Reazke w roli Ofiili Hamleta w operze jest nowym dla niej triumfem. Dzienniki podziwiają jej talent, jej głos i urodę, i według zasyły *ab una dies omnes*, wypisują brylantowe bukiety komplementów na cześć wszystkich Polek. Jestem przekonany, że nie jedna z naszych siostrzyczek i córek z serdeczną radością się uśmiechnęła czytając w dzisiejszym *Paris Journal* list, w tym przedmiocie do pewnej hrabiny H. w Warszawie.

Książę Decazes, minister spraw zagranicznych, który od pewnego czasu cierpi na wiatróbę, wyjeżdża na kurację do Vichy, gdzie trzy tygodnie zabawi.

Konstantynopol 23 czerwca.

Między kombinacyami co do budowy sieci kolej żelaznej, o jakich wam w ostatnim liście pisałem, nie wiemy ani jednej, która by dotąd była stanowczo rozwiązana. Rząd turecki nie może wziąć postanowienia w obec ubóstwa skarbu i zobowiązań, którym zadośćuczynić musi i to albo natychm. a, albo w odstępkach bardzo zblizonych, a p. sobie następujących. Kilku z ministrów przejmując, o ile wiem, obawa o przyszłość, i stając ciagle rytmie, jakich środków jeszcze użyć wypadnie, aby nie utracić państwa. Nie wiem, czy w odpowiedzi na to pytanie, znalezione dorozw. aby przoność mocarstwem zagranicznym podwyższenie cla obodowego o 20%. Ponieważ wszystkie traktaty handlowe kończą się z rokiem przyszłym, a Porta wypowiedziała je już od r. 1870, a więc się rządowi, że będzie to dobra sposobność przyjąć w pomoc skrobowi publicznemu, który jest całkiem próżny. Dochody z cla wynoszą rocznie 1 400 000 fantów szterlingów, chcą je podnieść na 2 500 000, ooby zowolilo chwilowo pokryć potrzeby państwa, tak co się tyczy kosztów administracyjnych w ogólności, jako też procentów od różnych pożyczek, które pochłaniają 1/2 przychodu Turcyi. Zstawa pojąć, że projekt ten nie zostanie nigdy przyjęty przez obec

## Część literacko-artystyczna.

## Przegląd kwestyj spornych o Rusi

przez

Maryana Gorzkowskiego.

X.

(Dokończenie)

Drugi peryod historii języka plemion kijowskich zaczyna się od „pojawienia“ się Rusinów ze Skandynawii do XIV wieku tj. do złączenia się z Polską. Rusini skandynawscy przybywszy w IX wieku do Kijowa pod przewodnictwem Oskolda, Dura, Igora itd. mieli wielki „zmysł polityczny i organizacyjny“: pochodzili ze Skandynawii z kraju na owe czasy wykształconego: mieli już pismo, historię, pieśni ludowe, Edde, bogów i bohaterów swoich. Opanowawszy zrazu tylko miasto Kijów, zabierają z kolei przemocą i siłą wszystkie nad Dnieprem ziemie: burzą ludowe żywoty, centralizują plemiona, rozdają majątki, lud, ziemię, swojej ruskiej drużynie. Powstania i rewolucje ludowe; starszyzna ludowa lub mieczem wyjęta lub zniszczona. Rusini zaprowadzają podatki, wojenną służbę, poddaństwo, pańszczyznę, które stanowią utrzymanie licznych ruskich książąt, wojska, bojarów i drużyny. Rusini przyzwyczajeni w swojej dawnej skandynawskiej ojczyźnie do pogańskich bogów, wprowadzają nową mitologię i obrzędy w formie płaścycznej. Perun, krwa-we ofiary z ludzi, żaźbów, Stryboh itd. czego dawniej nie było u plemion. Zaprowadzają chrześcijaństwo: Grecy i Serbja służą im za wzór i źródło. Wojska stałe, despotyzm Rusinów; prawowładne duchowieństwo trzymane w służebnictwie; wsiek duchowieństwa, niewolnictwo były stanem zwyczajnym i uprawnionym duchem wieku. Jak w zakonniku Serbskim Cara Stepana anio mówi: „ze Ono tylko i patriarcha rządzą cerkwiąmi“; tak skandynawscy Rusini i ich drużyna w Kijowskim rozdali cerkiew i duchowieństwem despotycznemu. Jak zależnem prawostawie i w matych rzeczach było od ruskich książąt mowi Nestor pod r. 1108: że igumen kijowski Teokty, musiał się nawet stać p. ks. Swiętopeka, aby pozwolił wpisać Teodozja do Słownika; co większa cerkiew przekłania nawet z rozkazami panujących, co raz do raz byli nieposłusznymi. W tym peryodzie zaczyna się uciśnienie prawostawia przez Rusinów, zgodne z duchem wie-

ku, które trwa potem jeszcze czas długi, jako naturalny porządek, nikt jednak nie narzeka ani bronii go. Rabunki, napady, rzezie, wzajemne najeźdy ruskich książąt i drużyny, jako następstwa pojęć i wieku.

Rusini wprowadzają język serbski do swego dworu i cerkwi, do pisma. Nestor przyjmuje alfabet i pismo serbskie; przeprowadza ludową mowę przez stadyum serbskie; lud jest obcy tym reformom; pograżony w niewoli, zostaje na ustroju, w stagnacji. Serbski język w tej epoce utrzymuje się w krajach kijowskich na dworze książąt ruskich i drużyny, pozostał w nielicznych zabytkach literatury: w *Nestorze*, w *Prawdzie ruskiej*, w księgach cerkiewnych: w *Sinodikach*, w *Nomokanach*, w *Paterikach* itd. i jest tem, czem był język łaciński w Polsce. Lud mówi osobnym dialektem tak jak i dziś.

Napływ Rusinów ze Skandynawii do Kijowa w tym peryodzie coraz to większy: zachęcenie nieporadnością spokojnych, rolniczych plemion kijowskich nie mogących dać sobie rady, ani się bronie skutecznie, Rusini przybywają tłumami, sprządzani przez samychże książąt ruskich: napływ ten trwa do XIII wieku.

Część rusko-skandynawskiej drużyny opuszcza w XIII wieku kijowskie strony i idzie na północ do Rosyi, gdzie zostaje innych skandynawskich Rusinów dawniej osiedlonych; wyrabia język rosyjski na zasadach serbskiego i rozpowszechnia go wśród dzikich na północy ludów.

Trzeci peryod zaczyna się od XIV wieku tj. od połączenia się wszystkich plemion z Polską aż do naszych czasów. W tym peryodzie Rusini porzucają serbską mowę, jako im już nieużyteczną, zrywają z Serbią wszelkie stosunki, klimatyzują się. Złączeni z Polską, jako wolni z wolnymi i równi z równymi, mieszają się z Polską szlachta, czerpiąc z siebie zewnętrzny ślad skandynawski; przyjmują Polskę za swoją ojczyznę.

Szlachta polska daje im swoje nazwiska, herby, przywileje, prawa, wychowanie, Rusini żenią się z Polkami; a jednak ciż Rusini nie tracą ni charakteru, ni skandynawskiej natury. Uciśk ludu i prawostawia, napady, najeźdy, trwają jak dawniej. Polska daje Rusinom pojęcia o wolności, z której powstaje u nich swawola, nadużycia, a potem niezadowolnienie ze stanu jaki był na Rusi. Moskale całe to zię i bezprawie zjawiają, umyślnie na rząd polski i na polską szlachtę, fałszują historję w celach politycznych. Polska zwinia tylko w tem, że będąc z zasady konserwatywna zachowała *status quo*. Zię i uciśk pochodził od samych Rusinów, którzy w uprzednim

peryodzie łatwo znosili wszystko, a teraz z powodu powzięcia nowych wyobrażeń o wolności, burzą się i niepokoją: zjad skargi i narzekania.

W tym peryodzie Rusini przyjmują język ludowy do pisma, literatury, do mowy potocznej, język, który był tylko narzeczem polskiego; co się udowodnia z gramatycznych form i etymologii, jako najważniejszych dziś ostatecznych i niezbitych historycznych argumentów. Alfabet tylko zostaje serbski, lecz język jest polski.

Wszystkie na Rusi pisma, uniwersały, nadania, nakazy, wyroki, księgi ratuszowe, magistrackie, sądów ziemskich, grodzkich, księgi spraw potocznych piszą się w polskim narzeczu. Tytuły: jasnie wielmożni, oświeceni, panie, jęgośmość, do brodziej i t. d. jak również tytuły urzędów: Hetman, Wojewoda, Namiesnik, Obózny, Sędzia jeneralny, Pułkownik, Sotnik, Ataman, Buńczukowy towarzyszy, Podskarbi, Starosta, Marszałek i t. d. cały ustrój społeczny biera od Polski.

Jak dalece język polski jako główne i jedyne źródło mowy ludowej na Rusi oddziaływał i naturalnym a nieprzymuszonym pędem wchodził w użycie okazuje się z tego, że język ludowy w XVII w Czernichowie, Sosnicy, Ostrze, Pryluce, Baturnie i t. d. w dalekich nawet krajach za Dnieprem zmienia się w polski i przyjmuje nawet w piśmie polski alfabet, nie przemoca, a gwałtem, jak czyni Moskwa, lecz dobrowolnie koleją naturalnego rozwoju. (Patrz różne autografy i dokumenty z tych czasów w archiwum krak. Akademii Umiejętności znajdujące się).

Prawosławni duchowni piszą dzieła w narzeczu polskim np. Postylla albo kazanie pouczitelny; Limonar si jest Cwietnik; mowa na obchody pogrebu i t. d. Wymieniamy dosłownie niektóre tytuły ksiąg dawnych: „Ewangelije ucitelnoje albo kazania na koźduju niedieli i swiata uroczystja swiatioho Otca Kalista arch. konst. a teper z greckoho jazyka na ruskiej perełożenie, pracej monastyrja Wilenskoho w 1616 roku.“ — Podobnie Piotr Mohyla wydaje: „Ewangelije ucitelnoje albo kazania na koźduju niedeli swiata uroczystja Kijów 1636 r.“; gdzie składnia jest czysto polska. Monastyrj Kuliński wydaje: „Historija albo prawdziwoje wypisanie Joannna Damaskina o nawręceniu Judian.“ 1636 r.“.

Prawosławny pop Joaniusz Galatowski już pisze dzieła czysto po polsku: „Messyasz prawdziwy Jezus Chrystus Syn Boży. Kijów 1672 roku.“ 2) Stary kościół zachodni nowemu kościółowi Rzymskiemu. Nowogródek Siewierski 1678 roku. 3) Alkoran Mahometów nauka herezycka, żydowska i t. d. Czernichów 1683 r. 4) Rozmo-

wa Białocerkiewska z X. Hadrianem Piekarskim i t. d. Archierej Łazarz Baranowicz pisze: 1) Noty pięć ran Chrystusowych, Czernichów r. 1680. 2) W wieniec Bożej Matki SS. Ojców kwiaty, Czernichów 1680 r. 3) Nowa miara starcy wiary Bogiem udzielona, Nowogródek Siewierski 1678 r. 4) Księga rodzaju i księga śmierci druk tamże. 5) Żywoty świętych ten Apollo pieje jako się działo tak niech każdy dzieje, Kijów 1670 r. i t. d. Ale jeśli w księgach cerkiewnych: w *ewangelijach*, w *liturgiarionach*, w *enfiologionach*, *trebnikach*, *kazaniach*, *apostolach*, *tridach*, *miniejach*, *psaltirzach*, *akafistach* i t. d. jest już język spolszczony, zwłaszcza w przedmowach ogromnie, mniej w tekście, pomimo że autorowie tych ksiąg, poświęcając cerkiewne te dzieła Radziwiłłom, Zamojskim, Kisielom, Orłowskim, Czartoryskim i t. d. kształcili się z musu, pisząc cerkiewne te dzieła na wzorach jeszcze dzieł serbskich; to tem bardziej w innych utworach czysto literackich prawnych lub politycznych ten język ludowy okazał się również spolszczony. Weźmy jako badz uniwersał np. Anny hetmanowej żony hetmana Bohdana Chmielnickiego, który z oryginału i autografu dosłownie przepisujemy:

„Anna Bohdanowja Chmielnickojja Hetmanowja wojska jeha carskoho wielicz. Zaporozkocho. — Obywatelem wsiem Prietuckim, Starszynie i Czerni kozakow wojska jeha carsk. wielicz. Zaporozkocho, Wojtu, Burmistrowi i wsiem mieszczanom w mieście i po chutoram mieszkauczym, sim pisanem moim do wiadomości donoszu, iż szczo welebne hospodu Bohm otew, obczeszitelnoho żytia inocy, obiteli swiatoi Hustinjskoje, konfirmacijoje jeho miłosti pana małżonka dobrodzieja mojeha, na priewielei dannoho wam nadania od kniazia Wieszniowieckich, oderzali; abystie wsie wyziesimienowanje obywateli nie w cem protiwnom nie byli i grunty ich miejsc swiatomu należaczynie nie wtuczali sia, żadnoi perezkożdy nie czynili, pod winoj tysiaczu talarów do skarbku wojskowohu i pod surowem karaniem haskoju jeho miłosti pana małżonka dobrodzieja mojeha i po wtore nawpominaju, aby inacze nie było. Czohyrn 22 Jui 1655 roku. Wysz mieonowanja. Hetmanowja r. w. u. dołu pieczęć i jej herb polski Syrokomla.“

Albo inny uniwersał Bohdana Chmielnickiego w te słowa: „Wsiem w obec i każdemu z osobna komu by o tom wieści! należało wszelakoi kondamni ludom teper i na potem buducim donosim, iż suplekowali do nas i t. d. Nieprzełiczone wychodziły w tym rodzaju pisma, dokumenty, akta, a wszystkie są spolszczone.

W tym peryodzie już nie; ma napływu Rusinów ze Skandynawii jak przedtem za ks. Jarosława, Włodzimierza i t. d.; po raz ostatni Skandynawscy Rusini przychodzą pod przewodnictwem Karola XII i biją się pod Poltawą; hetman Mazepa łączy się z nimi, lecz go nie wszyscy aklimatyzowani Rusini poznają jako ziomka swego, należą już do polskiej szlachty.

Po rozbiórze Polski, rząd rosyjski niszczy wszystko co zostaje: znosi hetmanów, wojsko, zaporożce, wszystkie wolności i swobody, które im Polska nadała. Statut lit. tłómaczą po rosyjsku, mowa ludowa znów w wieżach. Carowie zrazu przysięgają, że utrzymają w całości polskie prawa na Rusi obiecane i Chmielnickiemu, lecz łamią przysięgę. Zaprowadzenie mowy rosyjskiej do urzędów; niszcza wszystkie księgi cerkiewne dawniej drukowane, wprowadzają natomiast moskiewskie, przesładują i mieczem niszcza Unię. Za wstawieniem się i prośbą polskiej szlachty, lud zyskuje na Litwie, Wołyniu, Podolu usamowolnienie od Cara.

Moskwa stawia w Kijowie pomnik Chmielnickiemu, którego współczesny Jerlicz zwie hajdamaką i rozbójnikiem, ma zamiar również wzniesć pomnik X. Oldeze za zniszczenie Drewnalów i zakopanie żywcem do ziemi ich posłów, a potem Zeleznikowi i Goncie.

I nie dziw, tak być powinno i tak być musi: inne pojęcie uczenia zastug i przymiotów jest u Moskwy jako w kraju komuny i socialistów, a inne u nas i w Europie, inna jest cnota u Moskali, inna u nas! Co większa wyraz *cnoty* nie jest znany w języku moskiewskim, tłómaczą go przez *dobrodziel* t. j. przez *dobroczynność*, ale wyraz *cnoty* nie mają. — Zjad nie-dziw, że co u nas oznacza rozbójnika, tyranę, krzywoprzysięcę, socialistę, nie wchodzi w przymioty rozumu, to u Moskali jest ideałem bezwzględny; tak Murawiew, Kaufmann, Bezak, Chmielnicki i t. d. stanowią typy sławy i chluby Moskali; albo przeciwnie Moskwa corocznie w całym swym kraju przeklina w cerkwiach hetmana Mazepę przy nabożeństwach publicznych, my inni mamy sad o nim a tak się dzieje i w wielu rzeczach, nie tylko w religii, ale w nauce, w historii, w poezji, w poczuciu obowiązków i w sadach obywatelskich. Zadaniem Moskwy jest wszystko zburzyć choćby to kosztowało tysiące ofiar, też i krwi rozlew, a nie nie postawił natomiast; naszym zadaniem powolnym i zachowawczym iść torem w wielkich reformach społecznych. Tak świadczą historia.











**PRZEWODNIK do Tatr i Pienin**  
przez Dra Eugeniusza Janotę  
Cena 1 złr. 25 c.  
Nabyć można w każdej księgarni, jakoteż u wydawcy **Juliusza Włosa w Krakowie**, który zamówienia za zaliczką przesyła franco. (1721-14)

## Obwieszczenie

Od 1 Września b. r. sprowadzą się bursiści do wianego, nowozbudowanego domu. Rozpisuje się konkurs na 60, termin do 15 Sierpnia b. r. Podania należy wnieść do Wydziału Towarzystwa bursy gimnazjalnej. Powinno być przyniesione za opłatą; rodzice i opiekunowie raczą się zgłosić do mnie najpóźniej do 15go Sierpnia b. r., celem bliższego porozumienia się.  
W zakładzie będzie mieszkał X. prefekt, oraz kapelan domowy.  
Miejscem matki zastąpi dla bursistów osoba inteligentna, dobrze znająca z troskliwości, macierzyńskiej swej opieki około własnych wychowanków, z wyjątkiem żywienia; dostarczy im wikt w miarę wykwintowanych wiktualii.  
Każdy bursista winien mieć swoje własne, nowe łóżko, jeżeli to być może, żelazne.  
Żąda się także od każdego, aby się wykazał świadectwem zaspokojenia przeciw ospie.  
Rzeszów 1 Lipca 1875 r.  
**X. Feliks Dymnicki**,  
(1637) Dyrektor Bursy gimnazjalnej.

## Obwieszczenie.

Nr. 947. (1705-1-3)  
Celem wydzierżawienia prawa propinacji wódki i piwa w mieście Sanoku i wsi Pożądzie Ochłowskięj na czas od 1 Sty-  
**cznia 1876 r. do końca Gru-**  
**dnia 1878 r.**, rozpisuje się licytacja w trzech terminach, a to: 15 Lipca, 3 Sierpnia i 19 Sierpnia 1875, każda raz o 10 godzinie przedpołudniem.  
Cena wywołania ustanowiono za propinację Sanocką na 12,161 złr., zaś za propinację w Pożądzie Ochłowskięj na 4,000 złr.  
Warunki licytacyjne mogą być w Magi-  
stracie przejrane.  
Sanok dnia 30 Czerwca 1875 r.

**Wzywamy Franciszka Ksawerego P.**.....  
by zechciał ucieknieć z pomieszkania za ta-  
kowe czynsz zapłacić, dalej wyłudzonej pod  
pozorem pożyczki frak zwrócić, wreszcie  
zarezerwowane za niego pieniądze w Towar-  
stwie Dyktary z Lwowskich i u krawca  
zapłacić, w przeciwnym bowiem razie zmu-  
szni będziemy udać się na drogę sądową.  
Lwów d. 1 Lipca 1875 r. (1704-1-3)  
**Anastazy Boglewski. Jan Winnicki.**

## Komitet Loteryi fantowej w Mielcu.

zawiadamia interesowanych, że wszelkie wy-  
grane z tej loteryi fanty, które ciągnięciem  
odbyło się w Mielcu dnia 20 (dwudziestego)  
Czerwca r. b., tylko za zgłoszeniem się do  
15 Lipca b. r. wydawane będą.  
Pozostała zaś reszta fantów nierozgranych  
łącznie z nieodebranymi, mocą uchwa-  
ły komitetu ofiarowaną zostanie na taką  
loteryę m. Dębicy, a również na korzyść  
Straży ochotniczej ogniowej odbyć się ma-  
jącej.  
Mielec dnia 5 Lipca 1875 r.  
**Z Komitetu.**

**Państwo Busk poszukuje ogre-**  
dnika praktycznie i  
teoretycznie wykształconego. — Zgłosić się z odpi-  
sanymi świadectwami pod adresem: J.W. Henryk hra-  
bia Mier w Crenzenach przez Wiedeń. (1710-1-3)

## Ogłoszenie.

L. 12012. (1640-1-3)  
Realność Nr. 27 Dz. V. przy ulicy  
nowo otwartęj, ulicę Długą z ulicą Kro-  
woderską łączącej położona, własność  
gminy miasta stanowiąca, jest wraz z  
gruntem przestrzeni 1760 2' 0" o bej-  
mujących za wolnej ręki do sprzedania.  
Chęć kupna mający mają złożyć ofe-  
rty w Prezydium Magistratu w terminie  
trzech miesięcy i w takowych wyrazić  
cenę kupna, za jaką realność powyższą  
wzmiankowaną kupić są gotowi, oraz  
wykazać się poświadczeniem kasy miej-  
skiej, że jako wadium złożyli 10% od  
sta ceny szacunkowej w kwocie 4.233  
złr. ustanowionej.  
Przyjęcie oferty zależy od decyzji  
sekcji skarbowej Rady miasta, a wzglę-  
dnie Rady miejskiej.  
Plan sytuacyjny wraz z oszacowa-  
niem realności na sprzedaż wystawio-  
nej — przejrzanymi być mogą w biurze  
Wydziału II. Magistratu w godzinach  
urzędowych.  
**Z Magistratu kr. gł. miasta**  
**Krakowa**  
dnia 23 Czerwca 1875 r.

## Do sprzedania

**Folwark** mający 36 morgów ornego  
pola w Nowym Sączu na Grodzkiem.  
**Budynki** gospodarcze i mieszkalne mu-  
rowane w dobrym stanie.  
Blizsza wiadomość w miejscu udziela  
**Bolesław Kwoka** w Krakowie **Josef**  
**Karpas** o k. nakomisarz szacunkowy.  
(1721-1-3)

Członkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

**Dom Zleceń i Skład Nasien**  
w Krakowie, ulica S. Jana L. 292  
poleca Sz. Gospodarzom w zdrowem ziarnie  
i pewnem kiełkowaniu:  
**Koński Ząb.** Sadzi się na zieloną pa-  
sę od Maja do końca Lipca, na morgę  
8—10 garncy ..... garn 1 zlr.  
**Turnips angielski** z  
zielonym odziomkiem, kon-  
wiowy ..... funt cl. 90 c.  
**Turnips angielski** z  
fioletowym odziomkiem (na  
morgę 4—5 funt.) ..... " 85 "  
(Obadwa gatunki wprost z  
Anglii sprowadzone).  
**Rzepa szwedzka** Ra-  
ta bąga, rośnie szybko i wy-  
trzymuje zimno (na morgę  
funt 3—4) ..... " 65 "  
**Brusław wielka**, 26-  
ta, szwedzka ..... " 60 "  
**Rzepa jesienna** Seier-  
nianka (Stoppelrüben) na  
morgę 4—5 funt. .... " 45 "  
Posiada także wszelkie nasiona, jakoteż:  
**Lucernę francuską, Rajgra-**  
**sy angielski, włoski i francuski, Ty-**  
**motkę, Psia trawę, Mieli-**  
**czkę** itd. (1618-3-5)

Do głównego składu  
nadszedł świeży transport prawdziwego  
angielskiego

**CEMENTU PORTLAND**  
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznej.  
**H. Fritsch,**  
(1629-2) w Krakowie mały Rynek.

**W Woli Łużańskiej**  
w powiecie gorlickim, jedna miła od  
stacyi kolei Bobowa, jedna miła do Gor-  
lic, można dostać każdego czasu za po-  
przednim zamówieniem **Wapna**  
drzewem palonego, po umiarkowanej  
cenie. — Blizsza wiadomość w Zarzą-  
dzie gospodarczym Woli Łużańskiej,  
poczta Gorlice. (1563-6-)

Nie potrzeba wiać farby stopioną  
PRZECIW SIWIZNIE.

**ORIZALINE**  
Dra  
**James Smithson.**

Przywraca włosom  
na głowie i na brodzie  
kolor naturalny jakiej  
bądź barwy.

Do tej farby niepotrzeba myć  
głowy ani przed ani po operacji  
eposów ułożyć bardzo prosty;  
skutek niezawodny, nie plami  
ciała i nie szkodzi nigdy zdro-  
wiu. Pudełko 6 fr. W Krakowie  
w aptece J. Tranczyńskiego  
i W. Redyka.

(1645-1)

Ces. król. uprzyw.  
**kolej galicyjska Karola Ludwika.**

**Obwieszczenie.**  
Z dniem 1 Lipca r. b. wchodzi w życie dziesiąty dodatek do taryfy i re-  
gulaminu z dnia 1 Marca 1873 r. dla niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego związku  
ruchu towarowego, tyczący się przewozu drzewa w pełnych wagonach.  
Egzemplarze tego dodatku są do nabycia w naszych stacyach do związku  
należących, jak również w naszym ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.  
Lwów w Czerwcu 1875 r. (1630-2-2)

**Dyrekcya ruchu.**  
Ces. król. uprzyw.  
**Kolej galicyjska Karola Ludwika.**  
**Obwieszczenie.**  
Zaprowadzoną z dniem 15ym Lipca r. b. modyfikację taryfy dla przewozu  
owiec, tryków i baranów na naszej kolei, powziąć można z umieszczonych po  
naszych dworcach ogłoszeń plakatowych.  
Lwów dnia 30 Czerwca 1875 r. (1625-2-2)

**Dyrekcya ruchu.**

**BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU**  
Z dniem 30 Czerwca 1875 roku znajdowało się  
w obiegu:  
Asygnacyj kasowych 330.900 złr. w. a.  
Biletów kasowych 4.200 " "  
335.100 " "  
Kraków dnia 1 Lipca 1875 r.  
(1729) **DYREKCJA.**

**GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI**  
w Krakowie  
udziela **pożyczki hipoteczne** na do-  
bra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach  
zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-6-)

**Tanite Emery-Tarcza**  
jest kolującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednej an-  
gielskiej minuty, a którego ostro powierzchnie nigdy nie topieją.  
Ustawione na szczególnie na temu zbudowanych maszynach, zastę-  
pują tarcze do działających pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.  
Wszystkie odlewnie, warsztaty maszyn, zakłady  
lokomoty i wagonów kolejowych, budowania okret-  
tów, każdy warsztat naprawy maszyn, każdy tartak i fa-  
bryka obrabiania drzewa powinny maszyny te i tarcze Emery  
wprowadzić w użycie. (1003-13-39)  
**M. Sell junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.**  
Jedyną agencją w Europie  
**Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.**  
Ilustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odpredkającym zniżka.

**Aparata do wyrabiania Napojów Gazowych**  
**S. FRANÇOIS**  
**MECHANIKA-KONSTRUKTORA**  
**Brevet wynalazku S. G. D. G.**  
**210 BOULEVARD VOLTAIRE W PARYŻU.**

Aparata proste, silnie zbudowane, opatrzone narzędziami do kor-  
kowania i ściągania napełniania do syfonów, zajmujące niewiele  
miejsca i posiadające możliwe zabezpieczenie przeciw eksplozjom, łączące  
w sobie najdogodniejsze warunki ze wszystkich aparatów periodycznych.

Nr. 1 o 25 but. wyrabia 300 syfon. dzien.	koszt. 575 fr.
Nr. 2 o 35 " " " "	420 " " " "
Nr. 3 o 50 " " " "	550 " " " "
Nr. 4 o 75 " " " "	700 " " " "

**Ceny syfonów:**  
O silnej tłoczni ..... 2 fr. 40 cent.  
O małej tłoczni ..... 2 fr. 25 cent.  
Półsyfony o 10 centimów taniej.  
Syfony na żądanie mogą być stemplowane firmą na-  
bywcę.

**APARATA NEUSTANNE**  
wyrabiające od 800 do 5,000 syfonów na dzień.

Nr. 0, wyrabiający 800 syfonów na dzień	1,200 fr.
Nr. 1, wyrabiający 1500 butelek, lub 1000 syfonów dziennie, z dwoma narzędziami do ściągania w syfony	1,500 fr.
Nr. 2, wyrabiający 1500 syfonów dziennie, poruszany ręcznie i zapomocą dwóch korb	1,800 fr.
Nr. 3, wyrabiający w ruch dźwignia, wyrabiający dziennie 4000 syfonów	2,500 fr.
Nr. 4, wyrabiający 5000 syfonów dziennie	3,000 fr.

Sprządzać można za pośrednictwem P. J. Tranczyńskiego w Krakowie, — PP. Ferd. Ang. Gallego i Spiessa w Warszawie, — PP. Marcjusz Braci w Kijowie. (1002-8-9)

W drukarni „Czasu“  
znajdzie miejsce  
**S i u z a c y**  
umiejący czytać i pisać. Pierwszeństwo  
otrzyma mówiący po niemiecku.  
**Również potrzebnym jest**  
**Chłopiec do posług.**

**Folwark Kokuszk**  
w obwodzie Sandeckim, o 1/2 mili od gościny, o  
3/4 mili od stacyi kolei Leluchów-Tarnów, mający  
obszar ornego 100 morgów, łąk 20 morgów, pa-  
stewisk 30 morgów, lasu bukowego 150 morgów —  
stały dochód przynosi propinacja, tartak i młyn —  
budynki gospodarskie w dobrym stanie, jest z wol-  
nej ręki zaraz do sprzedania. — Blizsza wiadomość  
udziela właściciel pod adresem: „M. D. posta  
**Bobowa.** (1701-1-3)

**Realność**  
pod Nr. 70 w **Bochni**, składająca się  
z 4 morgów ornego gruntu wraz z przyna-  
leżącymi budynkami — jest od 1 Październi-  
ka do wynajęcia lub do sprzedania. —  
Blizsza wiadomość u **Antonia Strzałkow-**  
**skiego** w Wieliczce. (1691-2-3)

**ASTHMA**  
Duszność, chrypka, katarz za-  
dłone, wszelkie cierpienia kanałów oddech-  
nych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu  
**rurek antiasmatycznych** p. Levasseur.  
aptekarz, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.  
Dostać można w Krakowie w aptece p. Tra-  
czyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, —  
we Lwowie w aptece p. Mikolacha, — w Bro-  
dach w aptece pana Kulaka, — w Warszawie w  
składach materiałów aptecznych pp. Gallego i  
Spiessa. (1655-2-)

**PRODUKTA FARMACEUTYCZNE**  
**i TOALETOWE**  
z Fabryki  
**PP. MONTREUIL Braci & C.**  
w **CLICHY la GARENNE** pod Paryżem.  
**MAGNEZYA ANGIELSKA.**  
**ELIXIR z PEPSINĄ** nader przyjemnego sma-  
ku, działanie jego skuteczne w upośle-  
dzonej trawieniu i nerwowych cierpie-  
niach żołądka.  
**SEIDLITZ-POWERS** angielski, po cenach  
nadmierzonych niskich.  
**POMAZA z POZIOMEK**, dla zachowania ust  
w stanie świeżości i utrzymania natural-  
nego ich rumieńca.  
**RÓŻ** nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla  
nadania rumieńców i utrzymania świeżości  
policzków.  
Dostać można w Krakowie w aptekach p.  
Tranczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie  
w aptece p. Mikolacha. (1662-2-2)

**ZATWARDZENIU**  
zapobiega się i leczy przez użycie  
**Pigulek roślinnych CAUVAINA.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagra-  
nicznych od lat 30-tu zawsze z wielkim powodze-  
niem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin,  
nieprawyżają żmignia ani kolek i mogą się używać  
jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub  
sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w pol-  
skim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebatopol-  
skim 55. Wymagać należy, aby pigulki Cauvaina  
znajdowały się w pudełkach kartonowych, wło-  
żonych w pudełko blaszane i aby na każdej pigulce  
znajdował się napis **CAUVAIN**.  
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Tra-  
czyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie  
w aptekach pp. P. Mikolacha i Z. Ruckera, — w Po-  
znanu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach  
w aptece p. M. Kulaka i Franzosa. (1661-2-)

**W. Eliasiewicz**  
**Fabryka maszyn i odlewnia żelaza i metalów**  
w **Tarnowie**,  
poleca na obecną porę: **ulepszone siewniki rze-**  
**dowe** i rzutne, młocarnie, ścieczkarnie, szatkownice,  
wialnie, arfy itp.; oraz uwiadami interesowanych, że  
sprowadza i ma na składzie żniwiarki i kosiarki W. A.  
Wood, patentowane sztyftowe ręczne młocarnie, ma-  
chiny do obrabiania drzewa itp. (112-18)  
Cenniki i kosztorysy przesyła się bezpłatnie.

**Spółka dla rolnictwa i przemysłu rolniczego**  
**we Lwowie**  
widzi się spowodowaną zaprzeczyć wieściom, jakoby się roz-  
wiązała. Zaniechała tylko utrzymywanie magazynów, pierw-  
otnym jej programem nie objętych, lecz interesa **komisowe**  
i **kredytowe** dotąd zatrzymuje i wszelkie zamówienia ze  
wskazanych jej fabryk przyjmować, a w razach danych i kre-  
dyt udzielać będzie. (1621-3-3)

**WODA i PUDRY DO ZĘBOW**  
**Dra PIERRE**  
z **fakultetu medycznego w Paryżu**  
8, na Placu Opery w Paryżu.  
Dostać można we wszystkich składach fryzjersko-perukarskich.  
**MEDAL ZASŁUGI** przyznany **Doktorowi PIERRE** na wysta-  
wie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkiem toaletowym  
do zębów. (1658-18-)

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.

**Księgarnia J. CZECHA w Krakowie**  
posiada następujące **działki pomiat-**  
**kowe** dla zwiedzających to miasto:  
Opis Krakowa i jego okolic, z wyszczególnie-  
niem tego co tylko jest godnem wi-  
dzenia.  
Włosicinie z okolic Krakowa, z rycinami  
kolorowanymi p. S. Stachowicza.  
Pieśni ludu krakowskiego zebrali J. K., z ry-  
cinami i muzyką.  
Przewodnik dla zwiedzających Katedrę kra-  
kowską.  
Cracovie, Description historique et pittores-  
que de cette Ville et de ses Environs —  
illustrée des plus beaux plans et lithographies.  
Monumenta Regum Poloniae cracoviensis,  
6 zeszytów (wydanie pierwsze z r. 1822),  
są to rysunki trumien królewskich, z ory-  
ginałów przerysowane przez **Mieczysława**  
**Stachowicza**.  
I wiele innych dzieł odnoszących się do hi-  
storyi tego grodu. (1626-2-3)

**Magister farmacyi**  
znajdzie umieszczenie od d. 1go  
Sierpnia r. b. w **Apteczce Stock-**  
**mara** w Krakowie. (1617-5-6)

**Poszukuje się**  
**ASYSTENTA FARMACYI.**  
Blizsza wiadomość w **Apteczce pod**  
**Gwiazdą** przy ulicy **Floryan-**  
**skiej** w Krakowie. (1623-3-3)

**VICHY**  
Administracja: w **Paryżu**, 22, Boulevard  
Montmartre.  
**PASTYLKI DO TRAWIENIA**  
wytworzone z źródeł ze soli Vichy, Przyjemne-  
go smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwa-  
som i upośledzonemu trawieniu.  
**SOLE VICHY DO KAPIELI.**  
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które  
nie są w stanie udać się do Vichy.  
Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy,  
aby na wszystkich produktach znajdowały się  
smaki.  
**Kontrola skarbowej francuskiej**  
Dostać można w Krakowie w aptece P. J.  
Tranczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP.  
J. Wentzla, S. Feinricha i W. Goldwassera.  
(580-2-11)

**BEZ BOLU**  
i bez wstrząsania,  
badań bez chorób następnych i prze-  
wania, zabrać można wyciska według za-  
patnie nowej metody, dowiedzionej w  
niezliczonych wypadkach  
**uprawy rury moczowej,**  
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo za-  
starzałe, naturalnie, grzecznie i  
szybko  
**Dr. Hartmann**,  
członek lekarskiego wydziału,  
w **Wiedniu**, **Stadl, Habsburggasse 1.**  
Wyciska także wyrzuty skórne, zżerania,  
upławy u kobiet, bladekacz, nieśpiadłość,  
upławy, **po-  
ustalenie męskie,**  
bez wyrzynania i bez wypalania zło-  
wych lub kłowych wrzodów itd. Za-  
chowuje najciszej dyskrety. Na listy  
z honorarium z nazwiskiem lub literą odpo-  
wiada odrobinie.  
Za nadaniem 5 złr. w. a. przesyła od-  
wrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem  
życia. (64-61-)